

12.06.2024

**Ocena dorobku naukowego oraz recenzja osiągnięcia habilitacyjnego  
dr Moniki Czerepowickiej**

W swojej ocenie staram się stosować do odpowiednich ustaleń ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (dalej określane będzie akronimem *poswin*; tekst jednolity ze strony <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20180001668>); Posiłkuję się także zaleceniami Rady Doskonałości Naukowej z tekstu *Poradnik. Postępowania dotyczące nadawania stopnia doktora habilitowanego* (<https://www.rdn.gov.pl/dobre-praktyki.poradnik-postepowania-dotyczace-nadawania-stopnia-doktora-habilitowanego.html>); dalej: *Poradnik*).

Kryteria oceny dorobku osób habilitowanych umieszczone są w art. 219 odpowiedniej ustawy, pozwolę sobie przytoczyć ów tekst w formie planu, którego będę się trzymał w niniejszej ustawie.

Art. 219.

1. Stopień doktora habilitowanego nadaje się osobie, która:

1) posiada stopień doktora;

2) posiada w dorobku osiągnięcia naukowe albo artystyczne, stanowiące znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny, w tym co najmniej:

a) 1 monografię naukową wydaną przez wydawnictwo, które w roku opublikowania monografii w ostatecznej formie było ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. a, lub

b) 1 cykl powiązanych tematycznie artykułów naukowych opublikowanych w czasopiśmie naukowym lub w recenzowanych materiałach z konferencji międzynarodowych, które w roku opublikowania artykułu w ostatecznej formie były ujęte

w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. b, lub

c) 1 zrealizowane oryginalne osiągnięcie projektowe, konstrukcyjne, technologiczne lub artystyczne;

3) wykazuje się istotną aktywnością naukową albo artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej.

2. Osiągnięcie, o którym mowa w ust. 1 pkt 2, może stanowić część pracy zbiorowej, jeżeli opracowanie wydzielonego zagadnienia jest indywidualnym wkładem osoby ubiegającej się o stopień doktora habilitowanego.

Ocena będzie przebiegała na podstawie dokumentów cyfrowych, przesłanych przez Habilitantkę, a to siedmiu dokumentów dotyczących wymogów formalnych (katalog Wniosek), a także, w katalogu Dorobek, kopii 28 tekstów naukowych, które opiszę bardziej szczegółowo niżej w odpowiednim punkcie. Oprócz tego otrzymałem do lektury drukowaną monografię, zwaną przez Habilitantkę osiągnięciem, którą także opiszę niżej. Choć w *Poradniku* stwierdza się, że „nie ma przeszkód formalnych, by przedmiotowej ocenie poddać rozprawę doktorską (jeżeli została ona opublikowana), czy też dorobek powstały przed nadaniem stopnia doktora”, choć takie publikacje otrzymałem od Habilitantki, odnosić się będą tylko do publikacji powstałych po przyznaniu stopnia doktora.

**Habilitantka spełnia punkt 1.1)** poswin; jak stwierdza w opisie swojego dorobku (Autoreferacie), w 2006 roku Rada Wydział Humanistyczny, Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie nadała Jej stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa. Rozprawa doktorska napisana została pod kierunkiem prof. dr. hab. Zygmunta Saloniego, zatytułowana była „Opis lingwistyczny wyrażen niestandardowych składniowo typu *na lewo, do dziś, po trochu, na zawsze* we współczesnym języku polskim”. Dołączyła także kopię dyplomu doktorskiego. Fakt ten można także łatwo potwierdzić w ogólnie dostępnych bazach danych. Nadesłana w postaci cyfrowej monografia książkowa z roku 2006 o podobnym tytule jest znacznie zmodyfikowaną wersją, , jak stwierdza Autorka na str. 11, rozprawy doktorskiej.

**Punkt 1.2).** Habilitantka przedstawiła opis swojego dorobku naukowego w dokumentach zatytułowanych Autoreferat, a także w Wykazie osiągnięć naukowych,

wskazała także, że książka pt. *Wielowyrzowe jednostki leksykalne w polszczyźnie. Studium leksykograficzne*, wydana przez Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego (UWM) w Olsztynie w 2023 roku, jest monografią naukową – głównym osiągnięciem -- określoną w punkcie 1. 2) a) art. 219 poswin. Wydawnictwo UWM znajduje się na odpowiedniej liście wydawnictw ministerialnych. Oprócz tego Habilitantka opisała i przedstawiła do wglądu 28 innych publikacji, w tym opublikowaną rozprawę doktorską, którą się nie zajmuję.

Terminem, jaki nie jest definiowany w odpowiedniej ustawie, jest określenie „znaczący wkład w rozwój określonej dyscypliny” (tu: językoznawstwa), co podkreśla się także w *Poradniku*. Jeżeli posłużyć się argumentem z uzusu, mogę stwierdzić, uczestnicząc w obradach komisji habilitacyjnych, że nieostry wyraz „znaczący” jest interpretowany najczęściej jakościowo, czasem także ilościowo. Można sądzić, że zgodnie z interpretacją tego leksemu w definicji *Wielkiego słownika języka polskiego* (wsjp.pl), w którym stwierdza się, że *znaczący* to – interpretacja jakościowa – ‘bardzo ważny’, interpretacja ilościowa – ‘o dużej intensywności’. Niektóre komisje habilitacyjne są zdania, że jeżeli habilitant opublikował dużo tekstów, choćby takich, które streszczają poglądy innych badaczy, to jest to dorobek znaczący. Taka interpretacja jednak nie jest zgodna z sugestiami zawartymi w *Poradniku*, w którym pisze się, że „warunkiem nadania stopnia doktora habilitowanego jest przedłożenie do oceny co najmniej dwóch osiągnięć, które spełniają kryterium znaczącego wkładu w rozwój określonej dyscypliny”. Dwa „osiągnięcia” to na pewno nie duża liczba publikacji.

Ponieważ łatwiej jest omawiać aspekty ilościowe dorobku, od nich zacznę. Oprócz monografii określanej jako główne osiągnięcie Habilitantka przedstawia listę (i kopie) 14 artykułów opublikowanych w czasopiśmie, 7 rozdziałów z publikacji zbiorczych oraz 2 monografii po uzyskaniu stopnia doktora. W jednej publikacji Habilitantka pełniła funkcję redaktora, nie autora, redagowała zaś publikację *Czasownik polski*, tekst bardzo trudny do redakcji. Wiele z nich to publikacje wieloautorskie, a Habilitantka przedstawiła oświadczenia współautorów nt. ich wkładu pracy. Szczerze mówiąc rozszerzyłbym opis dorobku Habilitantki dołączając do niego także opracowanie dwóch aplikacji słownikowych jako element spełniający

wymogi punktu 1 2) c). Ponieważ od uzyskania stopnia doktora minęło 18 lat, wypada więc średnio 1,3 publikacji na rok, można powiedzieć – choć brak ogólnych danych do porównań – że to dorobek nieco ponadprzeciętny liczbowo, jeżeli zakładamy, że przeciętną wyznaczałoby opublikowanie jednego tekstu na rok. W moim przekonaniu Habilitantka z powodzeniem spełnia kryterium „znaczący wkład”, rozumiane ilościowo. Co więcej, Autorka zajmuje się w dużej mierze językoznawstwem materiałowym, empirycznym, wiele z Jej publikacji poprzedza niezwykle żmudna i czasochłonna praca z ogromnymi ilościami jednostek leksykalnych, co dodaje odpowiedniej wagi Jej osiągnięciom.

Przejdźmy do omawiania kryterium „znaczący” interpretowanego jakościowo. Zaczniemy od ogólnej charakterystyki działalności naukowej Habilitantki, odzwierciedlonej w Jej publikacjach oraz rzetelnie opisanej w Autoreferacie. Głównym tematem badań Habilitantki, jaki wyłania się z Jej dokonań, to opis cech formalnych leksykalnych jednostek wielowyrzowych języka polskiego, szczególnie fleksji, dla potrzeb leksykografii. Jednostki wielowyrzowe Habilitantka nazywa także frazeologizmami. Sama Habilitantka rozbija ten temat na trzy komponenty: zajmuje się precyzyjnym (zdyscyplinowanym) opisem gramatycznym jednostek leksykalnych języka polskiego, leksykografią elektroniczną, a także wykorzystaniem narzędzi korpusowych i, szerzej, elektronicznych w językoznawstwie.

Pozwolę sobie zaakcentować niektóre zagadnienia. Z wielu przyczyn, przede wszystkim chyba zaważyła historia leksykografii, jednostki wielowyrzowe, czyli jednostki nieciągle ortograficznie, traktowane były wtórnie w stosunku do ciągłych, odnotowywane były w słownikach, ale ze znacznie zubożonym opisem. Nadal występują ogromne problemy z ich opisem, co się odnosi do samej segmentacji tekstu, a także opisu ich cech. Jednym z podstawowych problemów np. jest to, że jednostki nieciągle tworzą kontinuum i dyskusyjne są wszelkie kryteria, które pozwalałyby na ich precyzyjne rozróżnianie. Bardzo dyskusyjne i subiektywne jest także kryterium, którym się posługuje Habilitantka: frazeologizm ma mieć nietransparentne, asymetryczne znaczenie, co ma być zgodne z intuicją językową. Jednak intuicja językowa zależy od wielu czynników, np. doświadczenia życiowego, odczytania,

umiejętności analogicznego myślenia; nie jest jednolita dla wszystkich użytkowników danego języka. Habilitantka więc zajęła się bardzo trudnym zagadnieniem.

**Punkt 1.2) a).** Przejdę teraz do krytycznego omówienia głównego osiągnięcia. Monografia pt. *Wielowyrazowe jednostki leksykalne w polszczyźnie. Studium leksykograficzne*, ma 265 numerowanych stron, jest bardzo dobrze opracowana typograficznie i redakcyjnie, co dość istotne w przypadku tekstu naukowego. Znajdują się w niej nieliczne błędy, np. *humane* zamiast *human* na str. 25 (co wyszło zabawnie), czy np. pisownia raz *Fengxiang*, raz *Fenxiang* (str. 213). Zawartość książki podzielona jest na 9 rozdziałów, w tym wstępu i zakończenia (rozdz. 1 i 9). Jej tytuł zapowiada opracowanie ogólne, odnoszące się do wielowyrazowych jednostek leksykalnych w języku polskim, ze szczególnym uwzględnieniem opisu słownikowego, jednak naprawdę traktuje ona o opisie aspektów formalnych, gramatycznych, przede wszystkim fleksji, takich jednostek. W gruncie rzeczy w monografii znajdujemy (rozdziały 5, 6) opis podstaw teoretycznych dwóch słowników (z lat 2012 i 2020), stworzonych przez Habilitantkę z kolegami, w których opisuje się wielowyrazowe jednostki, opis dzieł leksykograficznych, w których są odnotowywane, szczegółów tego opisu, a także uogólnienia w odniesieniu do dwóch ogólnych klasyfikacji listy tych jednostek, formalno-paradygmatycznych (rozdz. 7) oraz typologii ze względu na ich frekwencję w liście (słowniku) (rozdz. 8). Przejdę do uwag szczegółowych.

W rozdziałach 3 i 4 Habilitantka omawia teorie i dzieła leksykograficzne swoich poprzedników. W rozdziale 3 skupia się na aspektach teoretycznych, odróżniając koncepcje lingwistyczne i inspirowane informatyką. Jeśli chodzi o te pierwsze, ciekawie pogrupowane, wybór autorów jest niejako standardowy, są to wyłącznie autorzy polscy – czy inni sławiści nie zajmowali się jednostkami wielowyrazowymi? Najciekawsze w tym podrozdziale są uwagi polemiczne, zwłaszcza w częściach omawiających koncepcje Lewickiego i Bogusławskiego. Ale w części dotyczącej modelu Chlebdy tych uwag zabrakło, np. takiej, że to model bardzo subiektywny, którego w zasadzie nie można zoperacjonalizować.

W następnym podrozdziale Autorka także unika polemiki, skupia się na bardzo zwięzłym streszczeniu poglądów badaczy, choć np. znamy krytyczne publikacje Bogusławskiego na temat koncepcji Mielczuka, do których Habilitantka się nie

odwołuje Wybór tych trzech grup badaczy jest dość osobliwy, a w omawianiu modelu Sens ⇔ Tekst zabrakło stwierdzenia, że ów model opracowywany był do przetwarzania języka naturalnego przy pomocy komputerów i oprogramowania z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych – Habilitantka cytuje wyłącznie nowsze publikacje -- kiedy zdecydowanie dominowało podejście algorytmiczne (rule-based). Tak też, zdaje się, rozumie Habilitantka przetwarzanie języka naturalnego, o którym dość często pisze, mając nadzieję, że Jej prace przyczynią się do rozwoju jak nie tej dziedziny to przynajmniej jej zasobów. Czytelnik nie zaznajomi się jednak z dominującymi metodami przetwarzania języków naturalnych, np. dla potrzeb tłumaczeń, czyli metod probabilistycznych, na których opierają się wielkie modele językowe, choć odwołuje się do pracy doktorskiej Łukasza Grabowskiego. Na końcu rozdziału 8 znajduje się co prawda nieco zaskakujący akapit, w którym Habilitantka odnosi się do takich modeli, które nazywa sztuczną inteligencją, ale jest on dość niejasny. Reasumując, ten podrozdział pozostawia nieco do życzenia. W końcowych partiach rozdziału trzeciego Habilitantka proponuje własną definicję frazeologizmów.

Następny rozdział, czwarty, jest z mojego punktu widzenia – leksykografa -- bardzo ciekawy, Habilitantka zajmuje się w nim omówieniem opisu frazeologizmów w słownikach języka polskiego wydawanych od wieku XIX do XX, siedmiu ogólnych oraz czterech frazeologicznych. Szkoda, że nie uwzględniła w nim *Praktycznego słownika współczesnej polszczyzny* (1994-2005), który okazał się być co prawda efemerydą, natomiast znajdował się w nim rozbudowany dział frazeologii. Dużym brakiem natomiast jest nieuwzględnienie Słowosieci, to jeden z największych słowników (zasobów?) języka polskiego, używany w wielu aplikacjach komputerowych. Dr Czerepowicka bardzo celnie omawia rejestrację frazeologizmów w tych słownikach, jej uwagi krytyczne bądź polemiczne są bardzo ciekawe i trafne. Ma podejście typowe dla badacza, nie uwzględnia aspektów komercyjnych, np. frazeologizmy w słowniku Wilgi (pod redakcją Dunaja) są wyodrębniane jako osobne hasła może dlatego, że w ten sposób można było dość łatwo zwiększyć liczbę haseł, a liczba haseł to argument często używany w marketingu. To też może tłumaczyć dość liczne niekonsekwencje w hasłowaniu jednostek, jakie badaczka znajduje w tym słowniku. Jak zwykle w pracy naukowej okazuje się, że nadmierne uogólnienia są

niebezpieczne: niezgodnie z tym, co Habilitantka stwierdza, w *Wielkim słowniku języka polskiego PWN* można znaleźć przykłady użycia jednostek spoza Narodowego korpusu języka polskiego (por. str. 117), a obecnie, przy próbach stworzenia gramatyki niebinarnej czy gramatyki dla robotów (czy sztucznej inteligencji), można sobie z powodzeniem wyobrazić użycie frazy *odwracatom kota ogonem* (s. 110).

W rozdziale piątym, o opisie fleksyjnym, Autorka powtarza rzeczy dobre znane z innych publikacji. W rozdziale szóstym natomiast znajdujemy opis obu słowników jednostek frazeologicznych, których współautorką była, ze szczególnym uwzględnieniem klasyfikacji gramatycznej. Szczególnie interesujące w tym rozdziale były opisy różnych anomalii frazeologizmów, opisywane na podstawie danych korpusowych. Szkoda, że niewiele jest obserwacji, choć może je znaleźć, odnośnie do właściwości składniowych frazeologizmów.

Jeśli chodzi o rozdział 8, „Cechy statystyczne” frazeologizmów, w którym Autorka wykazuje się znajomością prawa Zipfa, wnioski są dość oczywiste: spis wzorów fleksyjnych frazeologizmów traktowanych jako korpus także podlega owemu prawu. Jednostki częste dominują liczbowo, jednostki częste są też bardziej regularne fleksyjnie od nieczęstych. Podobną zależność można odnotować w odniesieniu do relacji długość jednostki a jej częstość. Tu trzeba podkreślić, że w obu rozdziałach, 7 i 8, Autorka co prawda pisze ogólnie o właściwościach typologicznych jednostek frazeologicznych, jednak Jej opis odnosi się do frazeologizmów oraz ich cech odnotowanych w obu słownikach, nie do występowania frazeologizmów w tekście, a taka analiza byłoby znacznie ciekawsza. Pora na podsumowanie. Na podstawie lektury monografii sądzę, że znajdujemy w niej cechy, które pozwalają na określenie jej zawartości jako znaczącej.

Ustawodawca stwierdza, że osoba habilitująca się powinna przedstawić co najmniej dwa osiągnięcia, o których można powiedzieć, że są istotne z punktu widzenia danej dyscypliny. W wielu swoich publikacjach Habilitantka porusza zagadnienia ściśle związane z problematyką głównego osiągnięcia, czyli opis gramatyczny jednostek wielowyrazowych w słownikach elektronicznych, także w takich, które mają nieco ogólniejszy tytuł, np. „O szczególnych nie-istniejących rzeczownikach we współczesnej polszczyźnie”, rozdział ciekawy, zwłaszcza

interesujące są dane empiryczne, korpusowe.. Być może pewną miarą istotności publikacji jest fakt opublikowania ich w znanych czasopismach dostępnych dla dużej liczby potencjalnych odbiorców, nie tylko związanych ze specjalizacją Habilitantki, czyli ogólnych, napisanych po angielsku. Mam wrażenie, że takim czasopismem jest *International Journal of Lexicography* (Oxford University Press), w którym w 2023 roku wydrukowano artykuł opisujący jeden ze słowników, którego opis znajdujemy w głównym osiągnięciu. Jednak tekst ten powiela informacje znane z innych publikacji Habilitantki. Wiele z publikacji przedstawionych do oceny omawia różne kwestie uszczegóławiające kwestie rozprawy habilitacyjnej, np. „Źródła w tworzeniu elektronicznego słownika paradygmatów frazeologizmów werbalnych” czy „SEJF – Słownik elektroniczny jednostek frazeologicznych”. Spośród tych publikacji szczególnie mnie zainteresował artykuł z 2014 roku, „Jednostki obce w słowniku języka polskiego na przykładzie Słownika elektronicznego jednostek frazeologicznych (SEJF)”, w którym omawia się jednostki wielowyrazowe będące zapożyczeniami, często egzotycyzmami, często także odczuwanymi jako takie. Nowymi zapożyczeniami nieczęsto zajmują się poloniści, a zwłaszcza po macoszemu traktowane są jednostki wielowyrazowe. Sądzę, że artykuł ten jest istotnym osiągnięciem, sądzą też, że byłoby dobrze, gdyby Habilitantka poszła dalej tym tropem. **Reasumując, Habilitantka spełnia kryterium 1.2 ustawy.**

**Punkt 1. 3).** Zaczę od wniosku z analizy nadesłanych dokumentów: Habilitantka wykazuje się istotną aktywnością realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej, w szczególności zagranicznej. Nie jest co prawda w ustawie zdefiniowany żaden z członów określenia „istotna aktywność”, wyliczę wobec tego różnego typu aktywności. Po 2006 roku Habilitantka uczestniczyła w 19 naukowych konferencjach w Polsce i poza jej granicami, co daje średnią ok. 1 konferencji rocznie. To sporo. Uczestniczyła w tym okresie także w jednym szkoleniu w projekcie PARSEME, celem projektu było wypracowanie metod automatycznego znajdowania leksykalnych jednostek wielowyrazowych, była także członkiem komitetu naukowego konferencji organizowanych w ramach tego projektu. Jest także członkiem (2022-2026) komitetu zarządzającego (management committee) w międzynarodowej sieci naukowej UniDrive w ramach Europejskiego Programu



Współpracy w Dziedzinie Badań Naukowo-Technicznych (COST). W 2014 roku odbyła staż naukowy w Université François Rabelais de Tours, Blois, Francja, na zaproszenie prof. Savary, z którą, jak wynika z publikacji, współpracuje. Wreszcie, uczestniczyła w projektach (grantach) naukowych, dwóch prowadzonych przez macierzystą uczelnię i trzech prowadzonych przez inne jednostki: IPI PAN Politechnikę Wrocławską. Reasumując, językoznawcy mieli wiele okazji, by zapoznać się z Habilitantką i Jej pracą badawczą, doceniali także Jej umiejętności, zapraszając ją do uczestnictwa we wspólnych projektach. Pominę działalność organizacyjną czy popularyzacyjną Habilitantki, ponieważ, choć ważna, sądzę, że nie należy do działalności naukowej.

Reasumując, na podstawie lektury osiągnięcia habilitacyjnego, wybranych publikacji oraz analizy dołączonych dokumentów stwierdzam, że dr Monika Czerepowicka spełnia wszystkie trzy kryteria oceny osiągnięć osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego i popieram Jej wniosek o nadanie stopnia dra habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie językoznawstwo.

Tadeusz Piótu